

Mgr Elżbieta Olczak

Doktorantka Instytutu Teologii Systematycznej i Duchowości

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Dobro w ujęciu św. Tomasza z Akwinu. Dobra małżeńskie, w świetle wybranych zagadnień z *Sumy teologicznej*

Good in the thought of Saint Thomas Aquinas. Marital goods in the light of selected issues from *Summa Theologica*

Abstrakt:

We współczesnym świecie obserwujemy kryzys małżeństwa. Istnieje tendencja do unikania definitywnych zobowiązań w relacjach uczuciowych. Zamiast wierności narasta mentalność rozwodowa, antykoncepcyjna i aborcyjna. Dzieci postrzegane są jako zagrożenie dla wygodnego stylu życia. Społeczeństwo konsumpcyjne zachęca do indywidualizmu, który nie respektuje granic określonych w prawie naturalnym i Bożych przykazaniach¹. W tym kontekście zaistniała potrzeba zaprezentowania „zdrowej” nauki św. Tomasza na temat dóbr małżeńskich: potomstwa, wierności i sakramentu. Pojęcia te są głęboko osadzone w racjonalnej wizji rzeczywistości, jaką prezentuje filozofia realistyczna. Filozofia ta podkreśla prawdę o relacyjnym aspekcie każdego bytu, przez co staje w opozycji do fałszywego przekonania o samowystarczalności i niezależności jednostki. Święty Tomasz wskazuje na źródło i cel wszystkich bytów: na Boga. Konsekwentnie wykazuje zależność stworzenia od Stwórcy przez podkreślenie, że to Boża dobroć jest dla każdej rzeczy pierwszym początkiem i wzorem dobroci w rzeczach. Wyjaśnia związek dobra z bytem i miłością. Jako najważniejszy aspekt małżeństwa podkreśla jego sakramentalny charakter stanowiący szczególną „nadprzyrodzoną dobroć”.

Słowa kluczowe: byt, dobro, miłość, małżeństwo, potomstwo, wierność, sakramentalność małżeństwa.

Abstract:

In the modern world we are witnessing a crisis of marriage. There is a tendency to avoid definite obligations in emotional relations. Instead of fidelity, a divorce, contraception and abortion mentality is on the rise. Children are seen as a threat to a comfortable lifestyle. The consumer society encourages individualism that does not respect the limits set out by natural law and God's commandments. In this context, there was a need to present the "sound" doctrine of Saint Thomas on marital goods: fidelity, offspring, and sacrament. These concepts are deeply rooted in the rational vision of reality presented by realistic philosophy. This philosophy emphasizes the truth about the relational aspect of every being, and thus stands in opposition to a false belief in the self-sufficiency and independence of the individual. Saint Thomas points to the source and purpose of all beings: God. He consistently shows the dependence of creation on the Creator by emphasizing that it is God's goodness that is for each and every thing the first beginning and model of goodness in things. He explains how good is related to being and love. As the most important aspect of matrimony he emphasizes its sacramental character, which is a superior "supernatural good".

Key words: being, good, love, matrimony, offspring, fidelity, sacramentality of marriage.

¹ XIV Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów na temat „*Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym*”. Dokumenty i komentarz. Kraków, 2016, nr 5-10.

Wprowadzenie

Podjęcie problemu jednego z transcendentaliów relacyjnych tj. dobra, skłania do poszukiwania odpowiedzi na pytania: co jest źródłem dobra?; czym jest dobro?; jak należy rozumieć dobro, ze względu na przedmiot i podmiot pożądanego? Warto także ukazać związek dobra z bytem, z wolą, miłością i małżeństwem, sakramentem.

W związku z obszernym materiałem wybrano istotne w tym zakresie zagadnienia z *Sumy Teologicznej* Tomasza z Akwinu, ważne z punktu widzenia analizy takich pojęć, jak: byt, dobro, miłość, małżeństwo, sakramentalność. Następnie dokonano syntezy wybranych zagadnień, wychodząc od pojęć najogólniejszych (np. dobro ontyczne, miłość), zmierzając do zaprezentowania koncepcji „dóbr małżeńskich” według św. Tomasza (*Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 1). Koncepcja „dóbr małżeńskich” znajduje się w tzw. Supplementum (w skrócie suppl.) czyli dodatku do *Sumy Teologicznej* sporządzonym (przez nieznanego autora) na podstawie notatek i poprzednich wypowiedzi Tomasza z Akwinu i wydanym już po jego śmierci. Zdaniem Akwinaty, małżeństwo jest zaopatrzone w dobra, które służą naturze i są środkiem zapobiegawczym dla pożądlivosti. Są to: dobro potomstwa, wierność i sakrament (*Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 6).

1. Dobro a byt

W filozofii realistycznej, do której zalicza się tomizm, wyrażenia: dobro, piękno i prawda należą do tzw. transcendentaliów, czyli powszechnych i koniecznych właściwości każdego bytu, rozumianych analogicznie. Są to przymioty bytu zamienne z bytem. Wyróżnia się siedem powszechnych właściwości każdego bytu, zwanych transcendentaliami, są to: byt, rzecz, jedno, odrębność, prawda, dobro i piękno. Informują one o tym, że wszystko, co realnie istnieje, ma następujące właściwości: jakąś treść i proporcjonalne do niej istnienie (byt); jest treściowo określone (rzecz); jest wewnątrznie niesprzeczne, niepodzielne na byt i niebyt (jedno); jest suwerenne w istnieniu, konkretne (odrębne); jest poznawalne, inteligibilne (prawda); jest amabilne, pożądalne (dobro); jest doskonale (piękno). W tych siedmiu transcendentaliach, wyróżnia się dwa typy: absolutne, charakteryzujące byt sam w sobie i relacyjne, ukazujące przyporządkowanie do intelektu i woli. Do transcendentaliów absolutnych zalicza się: byt, rzecz, jedno, odrębność, natomiast w skład transcendentaliów relacyjnych wchodzi: prawda, dobro i piękno (Maryniarczyk, 2008).

Źródłem dobra (ontologicznego, ontycznego) utożsamianego z bytem, przyczyną celową jego zaistnienia, jest konieczna transcendentálna relacja do Absolutu, który udziela jej istnienia. Trudno zanegować fakt, że istniejemy. A jeśli istniejemy, to pytamy o przyczynę naszego istnienia. Widzimy, że byty realnie istnieją, powstają i giną. Ponieważ ich istnienie jest utracalne, stwierdzamy, że są bytami przygodnymi, nie koniecznymi. Nie mają źródła istnienia w sobie, nie mogą sobie same udzielać istnienia. Zatem źródło ich istnienia musi być z zewnątrz. Musi istnieć byt konieczny, pierwsza przyczyna, udzielająca istnienia wszystkim bytom. To Bóg, który ma istnienie samoistne. Tożsame z bytem są pojęcia prawda, dobro, doskonałość, piękno. Od tego więc pierwszego bytu i dobra, przez swą istotę, każda rzecz może nazywać się dobrem i bytem, jako że ma oddzielone nieco z tego dobra i bytu na sposób pewnego upodobnienia, tak jak ma się skutek do przyczyny. Zdaniem Tomasza z Akwinu „... każda rzecz jest dobra dzięki Bożej dobroci w sensie: ta Boża dobroć jest dla każdej rzeczy pierwszym początkiem dobra jako wzór” (*Suma teologiczna. O Bogu*, t. 1, część I, q. 6, a. 4).

Na pytanie, czym jest dobro? Św. Tomasz z Akwinu odpowiada, że „Dobro jest rzeczowo tym samym co i byt, a różnica między nimi jest często myślna” (*Suma teologiczna. O Bogu*, t. 1, część I, q. 5, a.1). Dalej uzasadnia, że samo istnienie bytu już jest jego doskonałością i w tym sensie byt pokrywa się z pojęciem dobra. Natomiast pojęciu dobra, przypisuje jeszcze dodatkowo tę właściwość, którą możemy nazywać pożądaniem, chceniem, dążeniem do doskonałości, do czegoś, co posiada jakąś wartość. To chcenie, pożądanie jest właściwością woli rozumianej, jako duchowa władza pożądawczą, i którą św. Tomasz nazywa miłością (tamże).

2. Rozróżnienie dobra ze względu na przedmiot pożądania

Mieczysław Krąpiec (2000), interpretując Tomasza z Akwinu, przedstawia finalistyczną (celową) koncepcję dobra, dokonując trojakiego rozróżnienia dobra, w zależności od relacji pomiędzy bytem a pożądaniem, czyli wolą. Są to trzy dziedziny dobra pojmowanego analogicznie: 1) dobro godziwe, dobro celu obiektywnego, gdy pożądamy dobra dla niego samego, ze względu na sam przedmiot, którym zazwyczaj jest osoba; 2) dobro przyjemne, dobro celu osobistego, chodzi o sam akt pożądania np. jedzenie; 3) dobro użyteczne, dobro środka do celu. Te dobra są analogicznie spójne i nie wykluczają się, np. dobra małżeńskie są zaliczane do dóbr godziwych, co nie wyklucza możliwości, że mogą być przyjemne i użyteczne (tamże, s. 157).

3. Dobro a miłość. Miłość jako skłonność do dobra i pożądanie dobra

Według św. Tomasza, miłość naturalna to wspólna wszystkim bytom skłonność do właściwego im dobra. Doskonalsza od niej jest tylko miłość jako akt władzy pożądawczej², towarzyszącej poznaniu. Akwinata uznał, że człowiek doświadcza miłości jako *passio* (uczucie), tj. jako oddziaływania dobra, ku któremu następnie zwraca się swym wolnym aktem woli. Szukając sobie właściwego dobra, czyni przedmiotem swej miłości inne byty rozumne, doskonaląc się w duchowej więzi (przyjaźni) z nimi i otwierając się na Boga, dobro najwyższe, zdolne ostatecznie go uszczęśliwić. Św. Tomasz dokonał specyficznego podziału miłości na przyjacielską i pożadliwą (Gudaniec, 2006).

Według św. Tomasza miłość jest przejawem psychicznej władzy pożądawczej, ponieważ miłość przejawia się wszędzie tam, gdzie występuje pożądanie jakiegoś dobra. Zróznicowanie pożądań w zależności od natury tego pożądania stanowi o zróznicowaniu miłości. Na tej podstawie można wyróżnić trzy rodzaje miłości: naturalną, zmysłową i umysłową (za: Gilson, 2003, s. 314).

Miłość naturalna (przyrodzona), czyli wynikająca z natury, to pożądanie dotyczące wszystkich rzeczy (w tym nieożywionych), które pożądają tego, co jest zgodne z ich naturą. Bóg, stwarzając te rzeczy, skierował je do celu, nadał im kierunek działania, którego one nie znają. Ten cel jest znany Stwórcy, który powołał je do istnienia (za: tamże, s. 314). Przykładem może być naturalne ciężenie ciała ku środkowi ziemi (*Suma teologiczna. Uczucia*, t. 10 część I-II, q. 26, a. 1).

Drugi rodzaj pożądania, czyli miłość zmysłowa, wynikająca z poznania dokonującego się w samym podmiocie pożądającym, z konieczności, a nie z wolnego wyboru. Taki charakter ma pożądanie zmysłowe u zwierząt. Natomiast u ludzi uczestniczy ono poniekąd w dobrowolności, w miarę jak jest posłuszne rozumowi. Ta zmysłowa władza pożądawcza, nazywana też przez dominikańskiego teologa popędem zasadniczym, jest podmiotem miłości zmysłowej, czyli uczucia miłości (tamże).

² Według św. Tomasza duch ludzki ma pewne zasadnicze uzdolnienia do gatunkowo różnych czynności, zwanymi dalej władzami duszy lub władzami psychicznymi. Jest ich pięć: 1. Władze wegetatywne, a więc zdolność odżywiania się, wzrastania i rozmnażania; 2. Zdolność poruszania się przez zmianę miejsca w przestrzeni; 3. Zdolność do poznania zmysłowego: a) za pomocą zmysłów zewnętrznych, takich jak wzrok, słuch, smak, powonienie i zespół zmysłów związanych wspólną nazwą dotyku (zmysł ciepła i zimna, nacisku, równowagi, stawowy, ustrojowy itp.); b) za pomocą czterech zmysłów wewnętrznych (zmysł wspólny, zwany niekiedy świadomością zmysłową, pamięć, wyobraźnia i zmysł oceny); 4. Zdolność do poznania umysłowego, czyli rozum; 5. Zdolności pożądawcze, które św. Tomasz nazywa *appetitus*, a więc władze pożądawcze lub zdolności pożądania. (por. *Suma teologiczna. Uczucia*, t. 10, część I-II, Przedmowa w sprawie terminologii, s. 6).

Trzeci rodzaj miłości, tzw. miłość umysłowa, to pożądanie wynikające z poznania dokonującego się również w podmiocie pożądającym, ale dobrowolnie. Takie jest pożądanie umysłowe, czyli rozumne, zwane wolą. Wola jest podmiotem miłości umysłowej (tamże).

Św. Tomasz dowodzi, że czynności woli i każdej władzy pożądawczej zmierzają ku dobru i złu jako ku własnemu przedmiotowi – z zastrzeżeniem, że przedmiotem woli i każdej władzy pożądawczej jest przede wszystkim dobro, zło zaś jest przedmiotem drugorzędym. Wiele czynności woli i władz pożądania dotyczy dobra o specjalnym charakterze, np. radość i przyjemność dotyczą dobra już posiadanego, pragnienie i nadzieja dotyczą dobra jeszcze nieposiadanego, natomiast miłość dotyczy dobra w ogóle: bądź już posiadanego, bądź też jeszcze nieosiągniętego. Dlatego z natury rzeczy miłość jest pierwszym przejawem, czyli czynnością woli i każdej władzy pożądawczej. Każdy bowiem pragnie tylko tego dobra, które kocha, i cieszy się tylko tym dobrem, które kocha. W kimkolwiek jest wola lub władza pożądania, musi w nim być i miłość, gdy usunie się bowiem pierwsze, usuwa się i wszystko inne (por. *Suma teologiczna. O Bogu*, t. 2, część I, q. 20, a. 1).

Co właściwie znaczy miłować kogoś? Dla autora *Sumy teologicznej* nie ulega wątpliwości, że miłować to chcieć dobra dla siebie i dla drugiej osoby.

Gdy ktoś kocha siebie, chce dobra dla siebie oraz pragnie to dobro z sobą połączyć i zjednoczyć się z nim. Taki sens ma powiedzenie św. Dionizego o miłości jako sile jednoczącej. Stosuje się to również do Boga, gdyż dobro, jakiego Bóg chce dla siebie, nie jest niczym innym jak tylko On sam, który jest w swojej istocie dobry. A gdy ktoś kocha drugiego, wówczas chce jego dobra, traktuje drugiego tak jak siebie samego i stara się o dobro dla drugiego tak, jakby to było jego własne dobro. W takim sensie można powiedzieć, że miłość to siła zespalająca, wiąże bowiem drugiego z sobą i każe dbać o drugiego jako siebie samego (por. *Suma teologiczna. O Bogu*, t. 2, część I, q. 20, a. 1, ad 3).

Dalej św. Tomasz zastanawia się, jak kocha Bóg? Czy Bóg miłuje wszystko jednakowo? Bóg kocha wszystko, co tylko istnieje, ponieważ wszystko, co istnieje, jest dobrem właśnie dlatego, że istnieje. Samo istnienie każdej rzeczy i wszelką jej doskonałość, trzeba uznać za pewne dobro. To miłość Boga stwarza dobroć w rzeczach i napełnia je nią (por. tamże, 20, a. 2). Zatem należy stwierdzić, że Bóg stworzył człowieka z nadmiaru swej dobroci, na swój obraz i podobieństwo.

Św. Tomasz podkreśla, że zarówno w mężczyźnie, jak i w kobiecie widnieje obraz Boga, ponieważ oboje mają naturę myślącą. Autor biblijny po słowach: „na obraz Boży go stworzył” (tzn. człowieka), zaraz dodaje: „mężczyzną i niewiastą stworzył ich (łac. *eos*)” (Rdz 1, 27 *Wulgata*). Zdaniem św. Augustyna użycie zaimka

eos (tj. liczby mnogiej) było zabiegiem celowym, aby nie myślano, że w jednej osobie zostały połączone obie płcie (por. *Suma teologiczna. O człowieku*, t. 7, część I, q. 93, a. 4, ad 1). Człowiek, zarówno mężczyzna, jak i kobieta, oraz całe życie ludzkiej zbiorowości noszą znamię tej pierwotnej dwoistości. Stanowi o niej męskość i kobiecość poszczególnych ludzi, a każda wspólnota lub społeczność czerpie z tej dwoistości szczególne bogactwo we wzajemnym dopełnianiu się osób. Owa dwoistość stanowi również potwierdzenie jednakowej godności ich obojga: oboje na równi są osobami (*List do Rodzin*, 6).

4. Małżeństwo w służbie natury. Dwa cele małżeństwa: zrodzenie potomstwa i lekarstwo na pożądliwość

Traktat o małżeństwie rozpoczyna się od omówienia zagadnienia małżeństwa w służbie natury³. Pod tym względem św. Tomasz rozróżnia trzy czynniki: naturę, skłonności naturalne i zdolność do działania, żeby osiągnąć cel. Następnie dominikański teolog omawia porządek nadprzyrodzony małżeństwa, czyli jego charakter sakramentalny na wzór tajemnicy jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem.

Autor stwierdza, że natura skłania człowieka do tego, co odpowiada jego naturze rodzajowej, wspólnej dla wszystkich ludzi i zwierząt (np. rozmnażanie się), oraz do tego, co stanowi o jego różnicy gatunkowej, a mianowicie rozumności wynoszącej go ponad rodzaj, do którego przynależy. W ten drugi sposób natura skłania człowieka do czynów rozważnych i roztropnych, w tym także do małżeństwa. Autor *Sumy teologicznej* wyjaśnia, że płodzenie potomstwa jest czymś wspólnym człowiekowi i innym istotom żyjącym. Potomstwo niektórych ptaków i innych zwierząt potrzebuje do swego rozwoju współdziałania obojga rodziców, ale na krótki czas. Natomiast ludzkie dzieci potrzebują opieki rodziców przez bardzo długi okres i dlatego konieczny jest jak najtrwalszy związek mężczyzny i kobiety. Do tego związku skłania ludzi nawet ich rodzajowa natura. Otóż małżeństwo jest

³ W traktacie o małżeństwie św. Tomasz, mówiąc o naturze, ma na myśli to, co rzeczywiście i zasadniczo stanowi o cechach wspólnych wszystkim ludziom oraz o swoistym dla nich sposobie działania. Tak pojęta natura ludzka jest ustrojem psychofizycznym, czyli układem różnych czynników chemicznych i psychicznych tak uporządkowanych, że stanowią istotną jedność oraz służą zachowaniu i rozwojowi tej całości, jaką jest osoba ludzka lub ród ludzki. Układ ten jest ustrojem, który wyposaża każdego człowieka w różne skłonności, zwane naturalnymi, gdyż wypływają z ustroju natury i zmierzają do zaspokojenia naturalnych potrzeb, takich jak zachowanie i rozwój każdej osoby ludzkiej oraz zachowanie i rozwój rodu ludzkiego. Skłonności te są trojakiego rodzaju: fizyczne, zmysłowe i umysłowe (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl. Objasnienia Tłumacza. Wstęp Ogólny, s. 300-301).

naturalne właśnie z tego punktu widzenia, gdyż w porządku przyrodzonym rozum skłania ku niemu ze względu na główny cel, jakim jest dobro potomstwa. Lecz zdaniem św. Tomasza natura zmierza nie tylko do zrodzenia potomstwa, lecz także do pielęgnowania go i wychowania do pełnej dojrzałości, polegającej na usprawnieniu się w cnotach. Z reguły, każdy człowiek zawdzięcza istnienie, wykarmienie i wychowanie rodzicom. Do wychowania zaś oraz do wykształcenia dzieci są potrzebni rodzice związani ze sobą węzłem małżeńskim. Natura jednak skłania także ku drugorzędnemu celowi małżeństwa, mianowicie ku wzajemnej pomocy w sprawach domowych. Rozum, kierując się porządkiem przyrodzonym⁴, nakazuje ludziom mieszkać razem, gdyż człowiek samotny nie jest samowystarczalny we wszystkim, co jest potrzebne do życia. Dlatego człowiek z natury swej jest istotą społeczną. Zdaniem św. Tomasza z rzeczy niezbędnych do życia: jedne należą do mężczyzn, a inne do kobiet i z tego też powodu sama natura skłania mężczyznę i kobietę do zawarcia związku małżeńskiego (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 41, a. 1).

W dalszych rozważaniach teolog przechodzi do kwestii, czy małżeństwo jest nakazane. Odpowiadając, przywołuje argument z natury. Stwierdza, że natura nakłania ludzi do dwóch rzeczy: po pierwsze do tego, co jest konieczne do doskonałości jednostki. Uważa, że taka skłonność obowiązuje każdego, gdyż doskonałość naturalna jest powinnością wszystkich ludzi. Po drugie, natura skłania do tego, co jest konieczne dla społeczeństwa, tj. do wspólnego wykonywania pewnych zadań i czynności. Ponieważ natura ta u różnych ludzi jest odmienna, jednych skłania bardziej do takich zadań, a drugich do innych. Dzięki tej różnorodności i równocześnie dzięki Opatrzności Bożej, która kieruje wszystkimi rzeczami, jedni wybierają życie kontemplacyjne, inni zaś decydują się na życie w małżeństwie. Dzięki temu społeczeństwu nie zagraża niebezpieczeństwo wyludnienia (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 41, a. 2).

Nie tylko popędy cielesne oraz instynkty skłaniają ludzi do współżycia małżeńskiego, lecz właśnie to, co powinno nimi w człowieku kierować, co gatunkowo wyróżnia naturę ludzką od zwierząt, a mianowicie rozum. Bierze on pod uwagę szczęście samych małżonków, którzy dzięki uzupełnianiu się płci męskiej i

⁴ Prawo przyrodzone to prawo naturalne, czyli skłonności, które wypływają z psychofizycznego ustroju natury ludzkiej, tj. z uporządkowania poszczególnych jej składników, tak by służyły dobru całości. Skłonności te są zgodne z wymaganiami rozumu właściwie nastawionego do bezwzględnie ostatecznego celu życia ludzkiego nadającego mu sens. Twierdzenie św. Tomasza: „Ponieważ dobro jest celem, a zło jest przeciwieństwem, to wszystko, ku czemu człowiek ma naturalną skłonność, rozum ujmuje jako dobro, które należy czynić, a to, co sprzeciwia się mu, jako zło. Tak więc układ norm prawa naturalnego odpowiada układowi skłonności naturalnych” (*Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., *Objaśnienia Tłumacza, Wstęp ogólny*, s. 301-302).

żeńskie odczuwają wzajemne upodobanie, wzajemnie sobie pomagają, wzajemnie się doskonalą przykładem cnót i obopólną życzliwością, a współzycie małżeńskie daje im poczucie względnego szczęścia nawet w cierpieniach i materialnych nieszczęściach. Oczywiście dzieje się tak wtedy, gdy oboje są naprawdę rozumni, a więc gdy usprawniają się w cnotach, dążąc do właściwego celu życia ludzkiego, czyli do osiągnięcia pełnej doskonałości przez zjednoczenie się z Bogiem.

Zdaniem św. Tomasza natura skłania człowieka najpierw do tego, co jest konieczne do osiągnięcia doskonałości przez jednostkę. Otóż taka skłonność obowiązuje wszystkich, gdyż doskonałość naturalna jest powinnością wspólną wszystkim ludziom. Następnie zaś natura skłania ku temu, co jest konieczne dla społeczeństwa, czyli małżeństwo (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 41, a. 2).

Według Akwinaty przyczyną sprawczą sakramentu małżeństwa jest ugoda ślubna, wyrażającą się w działaniu materialnym, które zawdzięcza swą skuteczność ustanowieniu Bożemu (por. tamże, q. 45, a. 1, ad 1).

Autor wyjaśnia, że we wszystkich sakramentach dokonuje się pewne duchowe oddziaływanie za pośrednictwem materialnej czynności, która je oznacza, np. przy chrzcie obmycie duchowe dokonuje się przez obmycie materialne. W małżeństwie, ze względu na to, że jest sakramentem, mocą Bożą dokonuje się duchowe zjednoczenie małżonków. Ponieważ małżeństwo służy naturze i społeczeństwu, trzeba więc, by to zjednoczenie duchowe dokonywało się za pośrednictwem zjednoczenia materialnego. Umowy odnoszące się do spraw materialnych dokonują się za zgodą umawiających się stron, trzeba zatem, aby także zjednoczenie małżeńskie dokonywało się w ten właśnie sposób (por. tamże, q. 45, a. 1).

5. Dobra małżeńskie

Autor *Sumy teologicznej* wymienia trzy dobra małżeńskie, które jego zdaniem czynią je godziwym, są to: dobro potomstwa, wierność i sakrament (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 2).

Będąc służbą natury, małżeństwo realizuje cel, jakim jest dobro potomstwa. Przez dobro potomstwa dominikański teolog rozumie nie tylko zrodzenie potomstwa, lecz także jego wychowanie, które jest celem współdziałania małżonków jako osób związanych ze sobą małżeństwem. Tak więc w pojęciu „dobra potomstwa” jako jednego z głównych celów małżeństwa zawierają się także inne cele drugorzędne (por. *Humanae Vitae*, 9; *Familiaris Consortio*, 14; *Suma teologiczna, Małżeństwo*, t. 32, suppl. q. 49, a. 2, ad 1). Jednym z takich celów jest współzycie domowe, które polega na zjednoczeniu ciał i serc jako następstwo

zawarcia małżeństwa (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 44, a 1). Św. Paweł wskazuje taki drugorzędny cel w słowach: „Nie dzieci rodzicom winny gromadzić majątkości, lecz rodzice dzieciom” (2 Kor 12, 14). Natomiast św. Piotr wspomina, że o ile rodziców można przyrównać do fundamentów domu, to dzieci są niczym „żywe kamienie” rodziny (por. 1 P 2, 5).

Papież Franciszek w posynodalnej adhortacji *Amoris laetitia* o miłości w rodzinie podkreśla, że „para, która kocha i rodzi życie, jest [...] zdolną ukazać Boga Stwórcę i Zbawiciela” (Franciszek, 2016, 11).

Wierność to drugie dobro małżeńskie wymienione przez Akwinatę. Przez wierność, o której tu mowa, autor rozważań rozumie składnik sprawiedliwości jako dotrzymywanie danego słowa, a nie cnotę teologiczną wiary. Małżeństwo, będąc umową, jest przyrzeczeniem wiążącym danego mężczyznę z konkretną kobietą (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 2, ad 2). Przyrzeczenie zawarte w ugodzie ślubnej obejmuje zakaz cudzołóstwa (a więc nakaz obcowania ze swoją żoną, a nie z inną, oraz ze swoim mężem, a nie z innym, a to właśnie wyraża wierność (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 2). Zawiera też nakaz wzajemnego oddawania powinności. Nakaz ów jest ważniejszy, gdyż wynika z samego prawa do wzajemnego oddania, a prawa tego małżonkowie udzielili sobie wzajemnie. Wierność więc obejmuje jedno i drugie (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 2, ad 3).

Tertulian w jednym ze swych pism dobrze wyraził wielkość i piękno życia małżeńskiego w Chrystusie: „Jakże potrafię wysłowić szczęście tego małżeństwa, które wiąże Kościół, ofiara eucharystyczna umacnia, a błogosławieństwo pieczętuje, aniołowie ogłaszają, a Ojciec potwierdza? [...] Cóż za jarzmo dwojga wiernych złączonych w jednej nadziei, jednym dochowaniu wierności, w jednej służbie! Oboje są braćmi i oboje wspólnie służą; nie ma pomiędzy nimi podziału ani co do ciała, ani co do ducha. Owszem, są prawdziwie dwoje w jednym ciele, a gdzie jest jedno ciało, jeden też jest duch” (*Familiaris Consortio*, 13; *Humanae Vitae*, 9). Choć wierność bywa trudna, to chrześcijanin wierzy, że jest możliwa do zrealizowania.

Dochowanie sakramentu małżeństwa wymaga wierności. Wierność oznacza stałość w dotrzymywaniu danego słowa. Bóg jest wierny. Miłość nie może być tymczasowa, lecz musi być trwała (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2364). Wzorem tej wierności jest Boża wierność Jego przymierzu z ludźmi, a szczególnie wierność Chrystusa wobec swego Kościoła. Sakrament małżeństwa uzdalnia małżonków do życia w wierności i świadczenia o niej (por. tamże, 1647; por. także: *Familiaris Consortio*, 20).

6. Sakrament małżeństwa

Małżeństwo, będąc sakramentem, ma szczególną „nadprzyrodzoną dobroć” (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 2). Przez sakrament należy tu rozumieć nie tylko niepodzielność, ale także wszystkie następstwa małżeństwa ze względu na to, że oznacza ono zjednoczenie Chrystusa z Kościołem. Można powiedzieć, że jedność zawiera się w pojęciu wierności, a niepodzielność w pojęciu sakramentu (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 2, ad 4). Sakramentalność małżeństwa jest równoznaczna z jego nierozzerwalnością, która oznacza tę samą rzeczywistość, co i małżeństwo. Małżeństwo zostało ustanowione nie tylko po to, by stanowiło znak rzeczy świętej, ale także po to, by było funkcją natury. Dlatego charakter sakramentalny jest wartością dołączoną do natury małżeństwa, nadającą mu również cechę nowej, moralnej szlachetności. Sakramentalność tę zalicza się więc do dóbr nadających małżeństwu cechę godziwości. Dlatego to trzecie dobro małżeństwa, zwane sakramentem, zawiera w sobie nie tylko nierozzerwalność, ale to wszystko, co ono oznacza (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 49, a. 2, ad 7).

Nierozzerwalność małżeństwa należy do jego istoty, gdyż dając sobie nawzajem prawo do wzajemnego oddania na zawsze, małżonkowie tworzą tym samym związek nierozzerwalny. Dlatego nie ma małżeństwa bez nierozzerwalności, choć może być bez potomstwa i bez wierności, gdyż istnienie danej rzeczy nie zależy od jej używania. Z tego względu sakramentalność jest bardziej istotnym dobrem dla małżeństwa aniżeli wierność i potomstwo. Można jednak ujmować wierność i potomstwo ze względu na ich przyczyny, rozumiejąc przez potomstwo zamiar przekazania mu życia i wychowania go, a przez wierność obowiązek dochowania ugody. Otóż jedno i drugie jest niezbędne do małżeństwa, tak że bez tego zamiaru i przyjęcia tego obowiązku nie ma małżeństwa, jedno i drugie wynika bowiem z samej ugody małżeńskiej, która byłaby nieważna, jeśliby zawierała coś przeciwnego i tym samym nie spełniała wymogów zawarcia małżeństwa. W tym znaczeniu najważniejsze w małżeństwie jest potomstwo, następnie wierność i wreszcie sakramentalność, podobnie jak dla człowieka istnienie naturalne jest bardziej istotne niż istnienie w stanie łaski, choć to drugie ma wyższą godność (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32 suppl., q. 49, a. 3).

Sakrament małżeństwa to nie tylko umowa o charakterze społecznym, pusty rytuał lub jedynie zewnętrzny znak zobowiązań uczuciowych. Sakrament to dar dla uświęcenia i zbawienia małżonków, ponieważ poprzez ten sakramentalny znak ich

wzajemna przynależność jest rzeczywistym obrazem stosunku Chrystusa do Kościoła (por. Franciszek, 2016, 72).

Zdaniem św. Tomasza tajemnicę stanowi to, że związek pierwszych rodziców jest typem (zapowiedzią) związku Chrystusa z Kościołem. Każde małżeństwo chrześcijan jest widzialnym odnowieniem misterium Chrystusa i Kościoła. Św. Tomasz z Akwinu zauważa, że małżeństwo przysposabia człowieka do męki Jezusa, wprawdzie nie pod względem cierpienia, lecz ze względu na miłość, wskutek której Chrystus przyjął mękę, by zjednoczyć z sobą Kościół jako Oblubienicę (por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 42, a. 1).

Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* potwierdza tę prawdę, że Chrystus Pan jest Oblubieńcem, który tak umiłował Kościół, że „wydał zań Siebie samego” (Ef 5, 25; *Gaudium et spes*, 48). To miłosne przymierze Chrystusa i Kościoła jest dla małżonków wzorem oddania, miłości i trwałej wierności. Moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła pomaga małżonkom wypełniać ich powołanie, ich dzieci zaś, czerpiąc z dobrego wzoru rodziców, łatwiej mogą dojść do świętości (tamże).

Teolog dominikański zastanawia się, czy małżeństwo jest źródłem łaski. Udziela odpowiedzi twierdzącej i uzasadnia ją tym, że małżeństwo zawarte w wierze w Chrystusa obdarza łaską pomagającą w spełnianiu obowiązków wynikających z małżeństwa. Skoro więc małżeństwo z ustanowienia Bożego daje małżonkom prawo przekazywania życia potomstwa, udziela im również łaski, bez której nie mogliby tego czynić w należyty sposób. W ten sposób łaska udzielona jest najwyższą rzeczywistością zawartą w tym sakramencie (Por. *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32, suppl., q. 42, a. 3). Łaska uzdalnia małżonków do trwania w świętości, jedności i wierności. Pogłębia się ona przez życie wiarą i przez wspólne przyjmowanie Eucharystii (por. por. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1643; *Familiaris Consortio*, 13; *Gaudium et spes*, 48).

Zakończenie

W artykule wykazano, że nauka Św. Tomasza z Akwinu o dobrach małżeńskich: potomstwie, wierności i sakramentalności opiera się na mocnym fundamencie rozumu i wiary. Rozum oświecony wiarą posługuje się pojęciami filozoficznymi, których oczywistości nie sposób podważyć, np. istnienie bytów i ich właściwości (transcendentalia). Źródłem dobra utożsamianego z bytem, jest konieczna transcendentalna relacja do Absolutu, który udziela jej istnienia. Ponadto pojęciu dobra, przypisuje jeszcze dodatkowo tę właściwość woli, którą możemy

nazywać pożądaniem, a którą św. Tomasz nazywa miłością. Relacja do Boga, dobroć i miłość to niezbędne podstawy ładu związku małżeńskiego opartego na porządku naturalnym i nadprzyrodzonym, czyli jego sakramentalnym charakterze. Nadprzyrodzony charakter sakramentu małżeństwa jest ustanowiony na wzór tajemniczej jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem. Małżonkowie do wypełniania swoich zadań otrzymują pomoc w postaci łaski, która jest darem Ducha Świętego. Ważne jest pogłębianie znajomości teologii małżeństwa, a szczególnie jego sakramentalności, aby podkreślać jego godność i nierozzerwalność, która jest odwiecznym zamysłem Boga w Trójcy Świętej jedynego.

Bibliografia:

- Franciszek, (2016), *Adhortacja apostołska „Amoris laetitia”*, Wrocław: Wydawnictwo i Drukarnia Wrocławskiej księgarni Archidiecezjalnej TUM.
- Gilson É., (2003), *Tomizm*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Gudaniec A., (2006), *Miłość*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7: M-P, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, s. 233.
- Jan Paweł II, (1998), *List do rodzin*, Wrocław: Wydawnictwo i Drukarnia Wrocławskiej księgarni Archidiecezjalnej TUM.
- Jan Paweł II, (2000), *Familiaris consortio*, Wrocław: Wydawnictwo i Drukarnia Wrocławskiej księgarni Archidiecezjalnej TUM.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, (2012), Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Krapiec M., (2000), *Dzieła. Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Maryniarczyk A., (2008), *Transcendentalia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9: S-Ż, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, s. 533.
- Paweł VI, (1999), *Humanae vitae*, Wrocław: Wydawnictwo i Drukarnia Wrocławskiej księgarni Archidiecezjalnej TUM.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, (w:) Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski*, red. naukowa E. Florkowski, J. Groblicki, wyd. 3, Poznań 1986, s. 537-620.
- Tomasz z Akwinu, (1967), *Suma teologiczna. Uczucia*, t. 10 (I-II, q. 22-48), tłum. Bardan J., Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.
- Tomasz z Akwinu, (1975), *Suma teologiczna. O Bogu*, t. 1 (I, q. 1-12), tłum. P. Bełch P., Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.
- Tomasz z Akwinu, (1977), *Suma teologiczna. O Bogu*, t. 2 (I, q. 13-26), tłum. Bełch P., Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.
- Tomasz z Akwinu, (1980), *Suma teologiczna. O człowieku*, t. 7 (I, q. 85-102), tłum. Bełch P., Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

Tomasz z Akwinu, (1982), *Suma teologiczna. Małżeństwo*, t. 32 (suppl. q. 41--68), tłum. Bednarski F.W, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

XIV Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów na temat „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”. Dokumenty i komentarz. Kraków, 2016, nr 5-10.